Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 259 Kraków, niedziela 31 października 1920 Rocznik XXIX.

60 M miesięcznie z odsyłką
Zagranicą miesięcznie 80·— Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 3 M
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 110.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 4 Mk, w nadesłanem 9 Mk. Głosy publiczne po 12 Mk za wiersz.

Nowa fala drożyzny

Bez jakiejś szczególnej, dostrzegalnej przyczyny, nadszedł obecnie nowy paroksyzm drożyzny. Do ustawicznego wzrostu cen rozmaitych po kolei artykułów codziennej potrzeby przywykliśmy już do tego stopnia, że podrożenie co parę dni innego towaru nie czyniło nawet wrażenia. Pod koniec października podskoczyły jednakowoż nagle ceny wszystkiego i wciąż jeszcze ta najnowsza ogólna ofenzywa drożyzny kroczy naprzód z niepohamowanym rozpędem. Co wywołało tę katastrofę? Rozejm i pokój wstępny zawarty, demobilizacya wojska rozpoczęta, przejście do gospodarki pokojowej powinnoby się zaznaczyć stopniową demobilizacyą cen, zamiast niej mamy przeciwnie nową mobilizacyę drożyzny.

To zjawisko ekonomiczne, które prześcigło wszelkie obawy, tylko pozornie wydaje się tajemniczem i niewytłómaczonem: przyczyny jego nawet nie są zbyt głęboko ukryte pod powierzchnią życia, przy przeciętnej znajomości rzeczy dają się z łatwością odsłonić. Dwie są przyczyny drożyzny: lichwa rolników i spadek waluty.

1. LICHWA ROLNICZA.

Każdego uderzyć musiała okoliczność, że fala drożyzny ruszyła się w chwili, gdy zabrakło chleba kartkowego. Jestto stałem doświadczeniem stwierdzone prawidło ekonomiczne, że ceny chleba są podstawą, na której opiera się system cen powszechny. Chleb drożeje, — wszystko drożeje; chleb tanieje,— wszystkie ceny spadają. Zjawisko to jest zupełnie naturalne, chleb stanowi bowiem artykuł najpierwszej potrzeby i najbardziej masowego spożycia. Otóż chłopi dostarczyli rządowi tak mało zboża, że już w październiku brakło mąki kontyngentowej, skutkiem czego przez trzy tygodnie nie było kartkowego chleba. Październik — początek jesieni! A zimę i wiosnę mamy dopiero przed sobą! Cóż to będzie za kwartał, za pół roku, skoro już teraz zaczyna się „przednowek"?!

Brak mąki kontyngentowej, — ale w pasku jest jej tyle, ile tylko kto kupić zechce i może. Na targu paskarskim, w t. zw. „wolnym handlu", dostarczają chłopi wszelkich ilości mąki, — ale po jakich cenach! Już dziś każą sobie płacić za kilo mąki po 75 marek!

Wobec chciwości rolników, której patronuje Sejm, okazuje się miasto bezsilnem. Wszelkie podwyżki płac robotniczych, wszystkie regulacye płac urzędników, wszystko, co zapracuje miasto, chłop z niewzruszoną flegmą chowa do swojej kieszeni. Miasta płacą wsi wprost kontrybucyę, z którą żadna danina majątkowa w porównianie iść nie może. Miasta ubożeją, ich kosztem wieś się bogaci. Dziś stan rzeczy jest taki, że miasta poprostu pracują na zbogacenie wsi. Wszelki wysiłek umysłowy i fizyczny ludności miejskiej eskontuje spokojnie dla siebie lichwiarz agrarny. Popadliśmy w ciężką niewolę, w zupełną zależność od rolników, którzy wyzyskują i ubożą nas niemiłosiernie.

Dzięki tej przewadze, jaką rolnicy mają nad konsumentami, wyprzedzają oni znacznie spadek waluty podrażaniem żywności. Daleko szybciej rosną ceny mąki, mleka, masła, jaj itd., aniżeli spada kurs marki polskiej. Rolnicy robią wprost fantastyczne majątki na lichwie żywnościowej.

2. SPADEK WALUTY.

Swoją drogą spada kurs naszej waluty nieustannie. Że po zawarciu preliminarnego pokoju w Rydze kurs marki polskiej podniósł się na pokątnym rynku dewizowym w Wiedniu i doszedł nawet jednego dnia do wysokości dwóch koron austryackich, a potem utrzymał się tam na wyżynie 120—140, — to nie posiada żadnego znaczenia i może być pociechą tylko dla naiwnych. Albowiem popierwsze jestto skutkiem nie wzrostu wartości marki polskiej, lecz spadku kursu korony austryackiej, powtóre zaś obroty walutowe na nieoficyalnym targu dewizowym w Wiedniu są obrotami zysto spekulacyjnymi uprawianymi przez zawodowych paskarzy walutowych, od których roi się Schottenring przed giełdą, nie zaś transakcyami poważnemi i solidnemi. Na żadnej giełdzie Europy marki polskie, jak nie były, tak i dotąd nie są wcale notowane. W obrocie pokątnym kurs ich stale spada i, jeśli będziemy mieli nadal taką gospodarkę państwową, jak obecnie, spadek ten zatrzyma się chyba dopiero wtedy, gdy dziesięć marek polskich będzie miało wartość jednego feniga, co odpowie stanowi pokrycia w złocie i srebrze, które wedle niedawnego wyznania p. ministra skarbu Grabskiego pozostaje do puszczonej w obieg sumy marek polskich w stosunku jeden na tysiąc...

Za dolara płaci się u nas obecnie marek polskich 303. Oto właściwa miara wartości naszej waluty. Oto wskazówka jej spadania coraz niżej.

Procesu tego nie zdołała zahamować stworzona przez p. Grabskiego centrala dewiz, która tak, jak on ją naiwnie pojął i urządził, była już przy swem urodzeniu martwym płodem. Błogosławi za nią p. Grabskiego tylko „czarna giełda", której ta centrala dewiz napędza codziennie nowe miliony do kieszeni, ubożąc skarb państwowy, rujnując mienie prywatne, potęgując drożyznę. Słychać, że ten dyletancki eksperyment p. Grabskiego ma się nareszcie skończyć i niefortunna, a szkodliwa centrala dewiz będzie w najbliższych dniach zwinięta.

Ale co z tego? Czy potem nasza waluta przestanie spadać? Nie! Dopóki finanse państwa i gospodarstwo społeczne znajdować się będą w ręku tak nieudolnych kierowników jak obecnie, niema nadziei poprawy. Na każdym kroku nieudolność ta wyrządza niepowetowane szkody majątkowi narodowemu. Weźmy np. nową ustawę stemplową, tak napisaną, że najlepsi prawnicy nie mogą jej zrozumieć; z jakimś bezmyślnym fiskalizmem podraża ona stemple i weksle w sposób, który niechybnie musi się odbić na cenach towarów.

Tak więc dwa czynniki wywołują wzrost drożyzny: lichwa agraryuszów i nieudolność gospodarcza rządu.

Od tych dwóch plag oswobodzić się musimy, jeśli państwo nie ma dojść do ostatecznego bankructwa, a społeczeństwo do krańcowej ruiny i nędzy.

Sprawa Wilna w komisyi spraw zagranicznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych uchwalono ustalony przez komitet redakcyjny wniosek w sprawie Wilna, przyczem minister spraw zagr. Sapieha zakomunikował, że **rząd** wysłał odpowiedź, iż **zgadza się na plebiscyt**, który ma być szybko i w najkrótszych formach przeprowadzony. W dyskusyi omawiano dwie sprawy: 1) zwołanie konstytuanty Litwy środkowej, 2) program federacyjny. Rząd nie zajął co do pierwszego punktu zdecydowanego stanowiska, **endecya zaś wystąpiła bezwzględnie przeciw konstytuancie i odnosiła się wrogo wobec akcyi gen. Żeligowskiego**, która psuje widocznie jej kombinacye. Z całego toku sprawy widać, że **endecya woli ententę niż Żeligowskiego.**

Za konstytuantą oświadczyli się posłowie tow. **Perl i Niedziałkowski**, ponieważ wobec zawikłania sprawy tylko plebiscyt może rozstrzygnąć, czy Wilno ma należeć do Polski czy do Litwy. Poprawka posła Niedziałkowskiego do rezolucyi upadła 10 głosami przeciw 13.

Nota rządu środkowej Litwy do rządu kowieńskiego

Wilno. W dniu 25 bm. została wysłana następująca radio depesza do rządu kowieńskiego:

„Niezwłocznie po zajęciu Wilna przez wojska Środkowej Litwy, rząd Środkowej Litwy zwrócił się dnia 9 bm. do rządu kowieńskiego z notą, w której wyjaśniając pobudki swego kroku, proponował uniknąć przelewu krwi bratniej i rozstrzygnąć spór na drodze wzajemnego porozumienia. W myśl tych tendencyi i w oczekiwaniu odpowiedzi na noty, kroki zaczepne wojsk Środkowej Litwy były powstrzymane, zaś jeńcy litewscy, wzięci do niewoli przy zajmowaniu Wilna zostali wypuszczeni na wolność. Rząd kowieński nie nadesłał jednak żadnej odpowiedzi na notę z dn. 9 bm. i nieopuścił terytoryum Litwy Środkowej, lecz przeszedł do akcyi zaczepnej w celu odebrania Wilna.

Pragnąc podkreślić raz jeszcze dążenie do zgodnego współżycia z narodem litewskim, oraz brak wszelkich względem niego tendencyi

agresywnych, a także skłonność do rozpoczęcia rokowań i uwolnienia od ciężarów wojennych wymęczonej 6-cio letnią wojną ludności, rząd Środkowej Litwy podejmuje po raz wtóry inicyatywę wszczęcia pertraktacyi pokojowych i proponuje w tym celu spotkanie delegatów. Warunkiem niezbędnym dla rozpoczęcia rokowań byłoby wycofanie wojsk rządu kowieńskiego poza linię demarkacyjną polsko-litewską z czerwca r. b.".

Nota podpisana jest przez p. Iwanowskiego, dyrektora Departamentu Spraw Zagranicznych Litwy Środkowej.

Walka o konwencyę polsko-gdańską

(PAT). **Gdańsk**, 20 października.

Korespondent „Danziger Zeitung" donosi z Paryża pod datą 28 bm., że narady między delegacyą gdańską a jednym z członków Rady ambasadorów trwają w dalszym ciągu. Wynik tych narad na razie nie jest znany.

(PAT). **Gdańsk**, 29 października.

„Gazeta gdańska", omawiając sprawę konwencyi polsko-gdańskiej, stawia pytanie, jak długo sprawa będzie się jeszcze obracała na terenie międzynarodowym. Wątpliwem jest — pisze gazeta — aby delegacya polska weszła na tory kompromisowe, albowiem musi ona domagać się tego, co się nam słusznie należy według traktatu wersalskiego.

(PAT). **Gdańsk**, 29 października.

„Danziger Zeitung" donosi z Paryża, że delegacya gdańska wystąpiła z propozycyą do Rady ambasadorów, aby mogła brać udział w toczących się obecnie w Paryżu rokowaniach w sprawie korytarza gdańskiego. Rada ambasadorów zgodziła się na udział w rokowaniach dwóch członków delegacyi gdańskiej jako rzeczoznawców, z głosem jedynie doradczym. Wskutek tego delegaci wzięli już udział w jednem z posiedzeń w powyższej sprawie.

Przedłużenie terminu subskrypcyi pożyczki „odrodzenia"

Warszawa. (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje, że rozporządzeniem z dnia 29 bm. przedłużyło zapisy na 5-procentową długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920 **do dnia 13 grudnia 1920**, celem umożliwienia obywatelom unormowania sumy zapisów na rzeczoną pożyczkę według sumy przypadającej na nich pożyczki przymusowej.

Uchodźctwo amerykańskie za stronnictwami postępowymi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu). Z Pensylwanii od uchodźców polskich przyszedł następujący telegram:

W czasie walki o wielkie zasady przesyłamy słowa zachęty. Kluby postępowe i Piłsudski niech żyją!

Walka z tyfusem

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem poza sprawami bieżącemi rozpatrywano projekt walki z tyfusem.

Take Jonescu w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Przyjazd rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Take Jonescu oczekiwany jest w poniedziałek rano. Będzie on gościem narodu polskiego i zamieszka na zamku.

Wiadomości o zaburzeniach w Rosyi

Nauen. (PAT. Radio). Przez Kopenhagę nadchodzą do Berlina liczne wiadomości, donoszące o wzmagających się licznych wewnętrznych niepokojach. o wzmocnieniu stanu oblężenia w Moskwie i o dążeniach terorystycznych rządu sowieckiego dla ratowania zagrożonej władzy. Wedle rosyjskiego dziennika „Echo", mają się w Petersburgu i Moskwie rozgrywać **rozstrzygające wypadki, które przybliżają upadek Lenina.**

Paryż. (PAT). Z kół rosyjskich komunikują: Z różnych źródeł nadchodzą wiadomości o powstaniu w zachodniej Syberyi. Powstanie rozpoczęło się w stepach kirgizkich, poczem do ruchu powstańczego przyłączyli się kozacy orenburscy. Następnie ruch powstańczy rozszerzył się w kierunku północno-wschodnim, gdzie przeciw władzy sowietów wystąpiły zbrojne oddziały generała Banicza, który w swoim czasie po klęsce admirała Kołczaka ukrył się w górach Ałtajskich. Do powstania przyłączyli się również kozacy syberyjscy, oraz ludność włościańska. Obecnie ruch powstańczy ogarnął również okręg barnaulski. Powstańcy zajęli Achtabińsk, Semipałatyńsk, Petropawłowsk i Omsk W rękach powstańców znajdują się obecnie okręgi tobolski, tomski i semipałatyński.

Kopenhaga. (PAT). „Berlingske Tidende" donoszą, że sekretarz centralnego komitetu rosyjskiej partyi komunistycznej, Precbrażenski, skarży się w artykule umieszczonym w „Prawdzie", że dyscyplina partyjna da się utrzymać tylko środkami przymusowymi i że **duch proletaryacki zanika nawet u starych komunistów.** Z drugiej strony chłopi występują coraz więcej przeciw bolszewizmowi, zwłaszcza od czasu, kiedy bolszewicy rozdzielili między siebie majątki. Chłopi odmawiają dostarczania zboża. W wielu okolicach wybierają się robotnicy miejscy na wieś, aby chłopom odbierać zapasy gwałtem. Przywódcy bolszewiccy nie tają się z tem, że **ruch przeciw rządom sowieckim przybrał poważną formę.**

Ententa a Wrangel

Francya przeciw monarchistom rosyjskim

Paryż. Minister spraw zagranicznych zakomunikował w imieniu Rządu przedstawicielowi gen. Wrangla p. Struwe warunki, na jakich Francya zgodzi się udzielić pomocy finansowej i militarnej rządowi gen. Wrangla. Ważniejsze z tych warunków są następujące: zaniechanie agitacyi monarchicznej, usunięcie żywiołów reakcyjnych z pośród członków rządu, uznanie praw mniejszości narodowych na terytoryum Rosyi i zebranie Konstytuanty.

Sewastopol. (Russpress). Przybył tu hr. Martel, komisarz rządu francuskiego przy rządzie Rosyi południowej, powitany przez gen. Wrangla. W odpowiedzi, dziękując za przywitanie, hr. Martel zaznaczył między in., że Francya nigdy nie zapomni pomocy, udzielonej jej przez Rosyę podczas wojny, że nie zamierza pertraktować z Rosyą Sowiecką i stanowczo postanowiła dać Rosyi pomoc wszechstronną pod względem moralnym i materyalnym.

Nowa misya francuska do gen. Wrangla

Konstantynopol. Do Konstantynopola wyjechała nowa francuska misya wojskowa z generałem Breussalt na czele.

Przedstawiciel Wrangla w Ameryce

Waszyngton. Przybył tu przedstawiciel gen. Wrangla prof. Rostowcew i na posłuchaniu u podsekretarza dla spraw zagranicznych omawiał wyczerpująco warunki, na jakich rząd gen. Wrangla może być uznany przez Stany Zjednoczone.

Generał Żeligowski atakuje Kowno?

Libawa. (PAT Radio) Łotewskie biuro prasowe w Rydze donosi z Kowna: Generał Żeligowski **atakuje w kierunku Kowna.** Miasto ewakuowane. Bolszewicka misya wyjechała.

Pomoc niemiecka dla Litwy

Lyon (PAT Radio). Z różnych stron donoszą, że niemieccy ochotnicy przedostają się na terytoryum litewskie. Przy pomocy niemieckiej utworzyła się formacya wojskowa „Lithauische-Landwehr". Równocześnie sygnalizują na granicznych dworcach Prus wschodnich koncentracyę amunicyi, koni i ochotników.

Zakończenie strejku górników w Anglii

Londyn. (PAT). Wczoraj popołudniu zostały ukończone rokowania pomiędzy przedstawicielami górników a rządem, przyczem **osiągnięto porozumienie zadawalniające obie strony.** Przyjęcie tego układu będzie przedłożone górnikom. Głosowanie nastąpi jak najrychlej, aby nie dopuścić do dalszego przewlekania strejku. Równocześnie przystąpi się do kwestyi uregulowania płac w związku z rezultatem produkcyi. Będą utworzone specyalne komitety, aby nadzorować produkcyę. Nadwyżka zysków, uzyskana przez zwiększenie produkcyi, nie przypadnie wyłącznie właścicielom, lecz będzie ustalona przez komisye, wedle pewnego klucza. Nadwyżki te mają być rozdzielane. Podwyżka płacy w wysokości dwóch szylingów została już z góry przyznana. Dalsza podwyżka nastąpi od 3 stycznia, jeżeli okaże się zwiększenie produkcyi. W razie zmniejszenia się produkcyi przewidziana jest redukcya podwyżki płac.

Benesz za przystąpieniem Polski do małej ententy

Praga (PAT). Czeski minister spraw zagranicznych dr Benesz wskazał w rozmowie z korespondentem „Tempsa" na zadowalniające położenie Czechosłowacyi. Następnie zeszła rozmowa na małą ententę. Dr Benesz oświadczył, że Czechosłowacya powita żywo przyjęcie do małej ententy Grecyi, **jakoteż i Polski.** Po uregulowaniu (!) kwestyi cieszyńskiej — twierdził Benesz — niema przeciwieństwa między Czechosłowacyą a Polską.

Ulgi angielskie dla Niemiec

Londyn. (PAT) Odpowiadając w Izbie gmin w sprawie rezygnacyi Anglii z przysługujących jej praw w stosunku do niemieckich obywateli, przebywających w Anglii, oświadczył Chamberlain, że stosowanie do obywateli niemieckich, przebywających w Anglii, takich środków represyi, jak nałożenie aresztu na majątki prywatne, nie dawałoby żadnej rekompensaty co do wykonania przez państwo niemieckie zobowiązań traktatowych, szkodziłoby natomiast interesom angielskim, ponieważ utrudniałoby zawieranie umów handlowych pomiędzy obywatelami obu krajów, jak również skłaniałoby natomiast obywateli niemieckich do przechowania kapitałów nie w bankach angielskich, lecz raczej w bankach krajów neutralnych. Odnośna decyzya rządu angielskiego została natychmiast zakomunikowana rządom sprzymierzonym oraz międzysojuszniczej komisyi odszkodowań.

Londyn. (PAT) Dzienniki angielskie, polemizują z zarzutami prasy francuskiej, jakoby wyrzeczenie się przymusowych środków przeciwko Niemcom było złamaniem zobowiązań, zawartych w traktacie wersalskim. Także i Francya niedawno wyrzekła się prawa konfiskaty bułgarskich majątków prywatnych we Francyi, a południowa Afryka już przed tygodniem powzięła podobną decyzyę w sprawie majątków niemieckich. Bez tych zarządzeń nie byłoby możliwem podjęcie stosunków handlowych.

Paryż. (PAT) Jak donoszą dzienniki, francuska dyplomatyczna reprezentacya w Londynie zgłosiła przedstawienia u rządu angielskiego z powodu wyrzeczenia się rękojmi traktatu wersalskiego.

Niemcy gromadzą broń na Górnym Śląsku

Bytom. (PAT). Władze koalicyjne w poszukiwaniu broni i amunicyi przechowywanej przez Niemców, dokonały rewizyi w miejscowości Sławice, powiatu opolskiego, przyczem znalazły 10 karabinów i całą skrzynię amunicyi. Urządzono także rewizyę w Taciszowie, powiatu gliwickiego, gdzie znaleziono karabin maszynowy i 8 karabinów ręcznych. Dokonano przytem aresztowania kilku osób.

O pokój węgierski

Lyon. (PAT. Radio). Według wiadomości „Tempsa" Węgry uzyskały przedłużenie terminu ratyfikacyi traktatu w Trianon. Koncesya ta wywołała uznanie we wszystkich kołach węgierskich i uważają ją za nowy dowód względności mocarstw dla Węgier.

Rumunia proponuje układy z Rosyą

Königswusterhausen. (PAT. Radio). Z Kopenhagi donoszą, że wedle telegramów z Moskwy **rząd rumuński miał zaproponować podjęcie pertraktacyi pokojowych z rządem sowieckim.** Wedle tejże informacyi Cziczerin odpowiedział, że przyjmuje propozycyę i zgadza się na zwrot 500 milionów lei, które w czasie okupacyi Rumunii przez Niemców zostały wywiezione do Rosyi.

Do wszystkich organizacyi Polskiej Partyi Socyalistycznej

TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

W dniu 7 listopada przypada rocznica przewrotu lubelskiego. Klasa robotnicza powinna obchodzić ją uroczyście zwłaszcza dzisiaj, gdy z chwilą zawarcia pokoju, wkraczamy w okres nowej walki o rząd robotniczo włościański, o prawdziwą demokracyę.

Wzywamy więc wszystkie organizacye partyjne do urządzenia wszędzie w niedzielę, 7. listopada, uroczystych obchodów, akademii, odczytów, zbiórek w imię pracy, dokonanej przez pierwsze dwa Rządy Ludowe.

Organizacyom okręgowym i miejscowym pozostawiamy zupełną swobodę co do szczegółów obchodu.

Uchwalone na odpowiednich zgromadzeniach rezolucye należy przesyłać niezwłocznie do redakcyi „Naprzodu", wykazy finansowe ze zbiórek do Wydziału Finansowego C. K. W. (Warecka 7.).

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 27 października 1920 r.

„Powaga obecnej sytuacyi"

Komisya aprowizacyjna Sejmu okazuje dobre chęci, które jednak są spóźnione i — boimy się — celu nie osiągną. Komisya ta jest główną winowajczynią obecnej mizeryi aprowizacyjnej i wszystkie jej obecne uchwały nie zaciemnią faktu, że jej postępowanie w czasie, gdy chodziło o pytanie: sekwestr czy kontyngent jest kardynalnym powodem, że sekwestru nie wprowadzono, a kontyngent wydał tak marne rezultaty. Teraz, gdy obszarnicy i bogaci chłopi od dwóch miesięcy przeszło drwią sobie z nakazów i próśb, gdy przeważna część zboża już znikła albo w pasku albo w schowkach, gdy skutkiem tego ludność miejska tygodniami chleba wcale nie dostaje albo w aptekarskich dawkach — teraz dopiero komisya konstatuje „powagę sytuacyi" i zaleca różne środki zaradcze. Możnaby ostatecznie komisyi i za te jej dobre chęci podziękować, gdyby nie pewność, że z tych rad i poleceń i uchwał nie wyniknie nic pozytywnego w tym sensie, żeby z tej mąki był chleb.

Komisya aprowizacyjna wzywa posłów, aby zachęcali swych wyborców do pilnego oddawania kontyngentu. Pytamy się, czy istnieje jakiekolwiek państwo na świecie, w którem trzeba zachęcać do przestrzegania ustaw? O oddawaniu kontyngentu w ściśle oznaczonych terminach istnieje cały szereg ustaw i rozporządzeń, onegdaj dopiero cytowaliśmy kilka rozporządzeń ministerstwa aprowizacyi stojących w związku z oddawaniem kontyngentu i t. d. i wszystko to pozostało bez skutku. Zachęta przez posłów? A czy posłowie chłopscy sami spełnili swój obowiązek? Nie jesteśmy zwolennikami napędzenia ludzi do wypełniania obowiązków środkami policyjnymi, czyż jednak nie lepiej użyć policyi do zapewnienia ludności chleba, niż n. p. do tropienia rzeczywistych i urojonych bolszewików?

Drugie wezwanie komisyi odnosi się do rządu i ma bardzo chwalebną tendencyę. Rząd ma w myśl tego wezwania zaopatrzyć miasta i ośrodki przemysłowe w dwutygodniowe zapasy — z czego? Nie posądzamy bynajmniej p. ministra Śliwińskiego o wrogie wobec miast usposobienie i dlatego przypuszczać należy, że, jeżeli miasta nie mają chleba, to dlatego, że rząd nie może go dostarczyć. Trudno, z pustego i Salomon nie naleje. Przecież przygotowano nas, a jakże, na ewentualność głodu! Mówiono nam: nasze zbiory nie wystarczą; część zniszczyli bolszewicy, a część utonęła w chłopskich zakamarkach i w paskarskich magazynach; Ameryka mąki nie da, bo nasza waluta i t. d. Wiedzieliśmy o tem, ale cóż? Potrzeba chleba jest tak silną, że ludzie, słysząc choćby cień obietnicy, zapominając przestróg i doznanych zawodów, myślą, że już będzie dobrze. Tak wolno myśleć nam profanom, ale tak nie wolno reprezentantowi rządu. Minister aprowizacyi wie, że niema z czego dać i powinien był w komisyi wyraźnie powiedzieć: nie uchwalajcie tego manifestacyjnych wniosków, bo od uchwały do wykonania brak drobnostki — materyału na wykonanie. My w Krakowie najlepiej to czujemy, nie dostając tygodniami chleba i słyszymy od magistratu, że zapasy wyczerpane, zapasy, które komisya uchwala trzymać na dwutygodniowy termin. A w ośrodkach przemysłowych wiemy też, jaką jest sytuacya. Przecież górnicy tylko z powodu głodu grożą strejkiem.

Jedyną jasną stroną uchwał komisyi jest wezwanie rządu, aby aprowizacyę Krakowa, Lwowa i t. d. objął w bezpośredni zarząd ministerstwa aprowizacyi. Ten stan rzeczy istniał do początku b. m., w Krakowie byliśmy aprowizowani przez specyalny inspektorat podlegający bezpośrednio ministerstwu aprowizacyi. Obecnie rzucono Kraków, Lwów i inne większe miasta do wspólnego kotła, pod zarządem p. generalnego delegata Gałeckiego względnie jego ekspozytury w Krakowie. Ani p. Gałecki ani jego ekspozytura nie mają, jak okazują wyniki, specyalnej ochoty do opiekowania się Krakowem, a rezultat wiadomy.

„Powaga obecnej chwili" jest rzeczywiście wielką, ale uchwałami i zachętami na to się nie poradzi. Tu trzeba energiczniejszych kroków, na które ludność czeka, póki będzie mogła czekać. *tf.*

UWAGI

Inteligentne uświadamianie...

„Kuryerek" wczorajszy próbuje różnych „dowcipów", celem wyszydzania rzekomej ciemnoty robotniczej, nadużywanej przez „agitatorów" do zwalczania Senatu.

Oto próbka takiego „dowcipu":

Robotnice kobiety i dziewczęta w pewnej fabryce w Łodzi również stanowczo występowały przeciwko projektowi Senatu.

— Słyszane to rzeczy — oburzały się — te burżuje chcą, żeby były dwie izby — w jednej ma sypiać mąż, a w drugiej — żona. A niech ich cholera, z takim wymysłem!

Autentyczny przyczynek do tego, jakich argumentów używają agitatorzy, gdy „uświadamiają" lud.

Zapewne organu kaczek dziennikarskich, nie będziemy przyciskali do muru żądaniem wyjaśnienia, jacy to agitatorzy i na jakiej fabryce łódzkiej tak wyjaśniali sprawę senatu. Mamy zresztą podejrzenie, że dowcipy w guście powyższego — przepisane są z jakiegoś „Dyabła" lub „Muchy"...

Natomiast z „najinteligentniejszego" organu endecyi — „Gazety Warszawskiej" wyłowiła „Trybuna" następujące „złote myśli" o senacie:

Z senatem to tak jak z gospodarzem, pisze „Gazeta Warszawska". Dlaczego gospodarz nie ma mieć drugiej izby, kiedy może sobie na nią pozwolić?!

Dlaczego Polska niema mieć drugiej izby (czyli senatu), kiedy możemy sobie na nię pozwolić...?!

Oto, jak brzmi poważny argument, za Senatem. Tak endecki organ **„uświadamia" inteligencyę**, co do spornego punktu w projekcie Konstytucyi polskiej... Od takiego poważnego argumentu do anegdoty o tem, co się ma w owem dwuizbowem gospodarstwie dziać — tylko krok jeden.

Ale a propos: czy niedoszli posłowie „republikańscy" z „Kuryerka" zamierzają kandydować do Senatu, aby swoją obecnością podnieść splendor tego ciała, że interesują się tą sprawą, jakby nowym trupem w koszu?...

—ooo—

E. L. WOYNICZ

JACK REYMOND

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

— Czy mógłbyś mi coś odnieść w ciągu dzisiejszego popołudnia? spytał zarządca.

— Jeśli panicz Jack mnie zwolni, to dobrze, ale teraz muszę tu na niego czekać, bo mamy pójść na ryby.

— No, widzisz — westchnął Hewett, idąc znów obok przyjaciela. — Jack kazał mu czekać, więc będzie tu raczej stał całe popołudnie, niżby nie miał spełnić jego rozkazu. Taki chłopak jest w rękach Jacka niby glina podatna.

Billy Greggs czekał istotnie bardzo długo, zanim się zjawił dowódca, posępny, z błyszczącemi gniewnie oczyma, by go krótko odprawić:— Bill, nic z wyprawy.

— Jack, czemu nie przyjdziesz?

— Nie mogę; ten mruk przeklęty trzyma mnie w domu, żebym przerobił trochę głupiej łaciny — a tylko dlatego, że taka ładna pogoda.

— Kto, stary Hewitt? Jak...

— Nie Hewitt, tylko wuj; a wszystko przez złość.

— Cóżeś tam znów przeskrobał?

— Och, wciąż ta sama historja — brak poszanowania dla biskupa. Chciałbym tylko jednego: żeby ten stary choć na pięć minut wstał z grobu... Tożbym go zwalił po łbie!

Biskup, wybitny uczony, przodek Reymondów, jedyny członek rodziny, który kiedykolwiek zdobył tak wysokie stanowisko, był na plebanii czemś w rodzaju bóstwa, otaczanego czcią najwyższą. Każda rzecz łącząca się z jego pamięcią pozostawała w świętem poszanowaniu; a Jacka uraza do niego pochodziła z setek wierszy, przepisywanych za karę w rozmaite wolne popołudnia zato, iż w jakikolwiek sposób uchybił familijnemu fetyszowi.

— Znasz przecie ten nożyk z zielonym trzonkiem, co wuj tyle z nim wyprawia, bo jakiś tam książe czy kto dał biskupowi? I właśnie dziś popołudniu ja wziąłem ten nóż, żeby sobie naprawić wędkę, a on wszedł akurat i przyłapał mnie i wpadł w taką złość! Wymknąłem się tylnemi drzwiami, żeby ci dać znać. Pozbędę się tej kary jak tylko będę mógł najprędzej. Dowidzenia.

— Jack! krzyknął Billy za odchodzącym — jak odsiedzisz swoje, to spotkamy się za naszą stajnią, naśmiejemy się do pęku.

Jack przystanął i zawrócił. — A co tam jest?

— Białonóżka się cieliła i coś się tam popsuło. Ojciec posłał po weterynarza, żeby pomógł. Mnie nie chciał wpuścić, ale w tylnej ścianie przy kupie popiołu jest szczelina i możemy...

Jack uniósł się w jednej chwili.

— Bill Greggs, jeśli cię kiedy przychwycę, że będziesz podglądał i wtykał nos tam, gdzie ci nie potrzeba, to ci zapowiadam, że ci tak zerznę skórę, że mnie popamiętasz, paskudniku jakiś.

Billy przyjął naganę dość pokornie, pokryjomu krztusząc się jednak od śmiechu, na wspomnienie, co za rzeczy wygadywano i robiono tuż pod nosem tego surowego komendanta.

— Zgoda — rzekł łagodnie — nie potrzebujesz mi tak zrywać łba, bo niema za co. Powiedz, czy kupisz sobie drozda?

— Oswojonego?

— Będziesz go sobie mógł oswoić, jak zechcesz. Złapałem go wczoraj w parowie — a jaki śliczny... Możesz go mieć za dziewięć pensów.

— Skądże mam wziąć te dziewięć pensów?

— Przecie niedawno miałeś pół korony.

Jack wzruszył ramionami; pieniądze nigdy się go jakoś nie trzymały.

— Zostało mi już tylko półtrzecia pensa.

— No to sprzedam ptaka Greavesowi; już mnie nawet prosił o niego. Wieczór go oślepię.

Równo zarysowane brwi Jacka gwałtownie się zmarszczyły.

— Daj temu pokój, słyszysz! krzyknął gniewnie. — Poco go masz oślepiać. I bez tego będzie śpiewał.

Nowy ten przejaw śmieszności ze strony kapitana, wywołał na usta chłopca szyderski uśmieszek.

— Co ci się stało, Jack, Nie myślałem, żeś tak miękki! Rozumie się, że go oślepię, bo musi tak być. Niema o co robić tyle hałasu; ot, wkłada się igłę do ognia, a jak się rozpali do czerwoności, to...

— Zanim to zrobisz, masz mi ptaka pokazać — rozkazująco przerwał Jack. — Przyjdę tu wieczorem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Z prasy francuskiej o Gdańsku

W sprawie unormowania stosunków polsko-gdańskich prasa francuska naogół sprzyja raczej polskiemu dążeniu do istotnego utrwalenia wpływów Polski w Gdańsku.

Paryski „Le Temps" pisze w tej sprawie: „Rząd warszawski z jednej strony, a Gdańszczanie z drugiej — złożyli konferencyi ambasadorów projekty, w których jasno wylaniają się dwie tezy: Polska zmierza do zapobieżenia wszelkiej obstrukcyi Gdańszczan w stosunku do swego eksportu i importu; pragnie, ażeby zgodnie z traktatem pokojowym port gdański był właściwie portem polskim a nie wolnym portem w myśl formuły, wysuniętej przez Anglię; dopomina się przyznania części doków. sprzeciwia się, iżby miasto Gdańsk posiadało własną banderę różną od flagi polskiej marynarki handlowej; kładzie nacisk w końcu na niezbędność istotnej jedności celnej, nad którą w praktyce miałaby kontrolę.

Projekt Gdańszczan — przeciwnie — opiera się na zasadzie suwerenności wolnego miasta zasadzie, nigdzie nie wypisanej w traktacie wersalskim, który otwarcie stawia Gdańsk „wewnątrz granic celowych Polski".

Komora celna gdańska, niezależna od polskiej; kontrola dróg kolejowych i wodnych, dokonywana przez komisyę mieszaną; odrębna flaga dla floty handlowej wolnego miasta; wreszcie zakazanie Polsce zajmowania się ludnością polską w Gdańsku — to są punkty główne tej tezy, którą Gdańszczanie przeciwstawiają tezie polskiej.

Przy uważnem czytaniu artykułu 104 traktatu wersalskiego staje się oczywistem, iż pretensye Gdańska prawnie utrzymać się nie dają, gdyż w razie przyjęcia ogółu tych reklamacyj, doszłoby się do zaprzeczania Polakom wszelkiego prawa kontroli nad środkami i możliwościami rozwoju portu, od którego zależy cała pomyślność ich młodej republiki. Nie leżało nigdy w intencyach konferencyi pokojowej — przyznanie wolnemu miastu praw i władzy rzeczywistego państwa suwerennego: dowodem tego jest, że traktat udziela Polsce prawa użytkowania „bez żadnych zastrzeżeń" dróg dostępu do portu; że powierza temu państwu prawo przedstawicielstwa wolnego miasta zagranicą i zabezpieczenia ochrony swych obywateli. Teza „wolnego portu" w Gdańsku jest fałszywa" — znajduje się w sprzeczności formalnej z traktatem pokojowym, ponieważ tenże przyznaje Polakom prawa kontroli i administracyi, które ściśle określają granice uprawnień wolnego miasta wobec jego instalacyj morskich.

Zrozumiałem jest, iż byłoby trudnem, jeżeli nie wykluczonem, pogodzić główne linie dwu tych projektów — i w swojej interpretacyi artykułu 104 traktatu wersalskiego konwencya, ułożona przez konferencyę ambasadorów, zdaje się być rezultatem dość mozolnego kompromisu.

Wywodzi się z faktu, iż paragraf 3 artykułu 104 pragnie zapewnić Polsce „kontrolę i administracyę Wisły i całokształtu sieci kolejowej w obrębie wolnego miasta", ażeby wprowadzać rozróżnianie kontroli i administracyi rzecznej, oraz takiejże kontroli i administracyi właściwego portu. Tu byłoby źródło idei — ustanowienia komisyi mieszanej, złożonej z Polaków i Gdańszczan, która zawiadywałaby portem i doprowadzającymi doń kolejami. Liga narodów wyznaczyłaby pod zupełną swoją odpowiedzialnością przewodniczącego tej komisyi mieszanej, który miałby bezwzględnie być obywatelem szwajcarskim, a to celem przeszkodzenia, iżby tu prezydentura nie przypadła ewentualnie obywatelowi kraju, którego interesy polityczne lub ekonomiczne mogłyby znajdować się w formalnem przeciwieństwie z interesami, czy to Polski, czy wolnego miasta Gdańska.

Takie rozwiązanie, jak wszystkie zresztą rozwiązania kompromisowe, zawiera to ryzyko, że nie zadowoli żadnej ze stron interesowanych i że osłabi pozycyę Polski w Gdańsku, co oczywiście nie leży w duchu traktatu i co mogłoby pociągnąć poważne niedogodności z punktu widzenia ogólnego. Aż nadto pewnem jest, że Niemcy istotnie nie wyrzekły się interesowania Gdańskiem i że sfery kierownicze w Gdańsku są zbyt skłonne tolerować ich wpływy; inaczej mówiąc, opierać się wszelkimi środkami uprawnionej ingerencyi Polaków w porcie gdańskim.

Nie trzeba mieć złudzeń co do uczuć i tendencyi Niemców gdańskich, dla których wolne miasto pozostaje przedewszystkiem wysuniętą twierdzą germanizmu i których cała polityka sprowadza się do wysiłków, zmierzających do kompletnego uwolnienia Gdańska z pod wszelkiej opieki Polski. Byłaby to sytuacya faktyczna, która nie mogłaby pozostawić obojętnymi— przyjaciół Polski. Fakt, że Gdańszczanie niekiedy pozują, iż opierają się na Anglii, której interesy w organizowaniu rzeczywistego wolnego portu są widoczne, nie mógłby tego względu zmienić.

Możliwem jest więc — kończy dziennik paryski — że przed zgodą na podpisanie konwencyi, narzucającej mu takie ofiary, których konsekwencye mogłyby być tak poważne, rząd warszawski starać się będzie uzyskać uregulowanie sprawiedliwe, zgodne z duchem i literą traktatu pokojowego, który chce, ażeby w żadnym wypadku żywioł niemiecki nie mógł uczynić z portu w Gdańsku podstawy, z której byłby w stanie ustawicznie grozić pomyślności i bezpieczeństwu narodu polskiego".

Wiadomości polityczne

Z KOMISYI KODYFIKACYJNEJ

Posiedzenia Sekcyi prawa cywilnego Komisyi kodyfikacyjnej rozpoczną się w dniu **29. listopada 1920 r.** o godz. 4-tej popołudn u w sali posiedzeń Sądu apelacyjnego **w Poznaniu** z następującym porządkiem dziennym:

1) Drugie i trzecie czytanie projektów prawa międzynarodowego i międzydzielnicowego prywatnego; Referenci: Fr. Zoll, H. Konic i M. Rostworowski.

2) Prawo majątkowe małżeńskie; Referent: Wł. L. Jaworski.

3) Projekt prawa autorskiego; Referenci: Fr. Zoll i J. J. Litauer.

4) Rozdział kod. cyw. o osobach prawniczych; Referent: E. Till.

5) Zasady dziedziczenia ab intestato; Referenci: H. Konic i St. Wróblewski.

6) Projekt przepisów kodeksu cywilnego o błędzie, przymusie i oświadczeniach nie na serio; Referent: St. Gołąb.

7) Rozdział kod. cyw. o wynagrodzeniu szkody; Referent: E. Till.

Sesya trwać będzie prawdopodobnie cały miesiąc.

—ooo—

Nieporządki w szkolnictwie

I. Interpelacya pos. tow. Smulikowskiego i Chudego w sprawie tendencyjnych praktyk administracyi szkolnej w b. zaborze pruskim:

Często podnoszono już na arenie sejmowej niestosowność praktyk i sposobów, jakich używają władze szkolne przy mianowaniu lub przenoszeniu sił nauczycielskich z Małopolski. Fachowe kwalifikacye i uzdolnienia kompotentów stają się rzeczą obojętną, natomiast decydującym argumentem dla przyjęcia jest **prawomyślność polityczna, idąca po linii stronnictwa narodowo-demokratycznego.** W tym celu władze zasięgają opinii u zrzeszeń, których działacze, a zarazem członkowie wymienionego stronnictwa, wypowiadają swoje zdanie o kandydatach i jego poglądach politycznych, co zdaje się być miarodajnem w przyjęciu lub odrzuceniu prośby. Oto przykłady: Na zapytanie wystosowane przez władze szkolne do „Towarzystwa szkoły ludowej", odpowiada sekretarz tegoż p. Rymar co następuje w sprawie podania nauczyciela p. Jakóba Garbackiego. „Opinia. P. Garbacki, nauczyciel w Przeworsku. Pedagog dobry i sumienny. Na zewnątrz ma opinię radykała w gębie. **Czynnego udziału w życiu politycznem nie bierze** (podkreślenie interpelanta). Jego radykalizm wobec tego szkodliwym nie jest. 14 kwietnia 1920 r. Rymar."

Druga opinia, zasięgnięta znowu u członka Zarządu pod. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, zrzeszenia **również o kierunku narodemokratycznym,** p. Stanisława Jankowskiego, dotyczy p. Z. Tepperówny, a brzmi następująco: „P. Z. Tepperówna znana mi jest osobiście. Należy do krakowskiego Towarzystwa, które jest lewicowo usposobine — **podania nie należy uwzględnić.** Podpis."

Rzecz jasna, że w obu razach podania załatwiono **odmownie.** Przytoczone przykłady jaskrawo dowodzą, że władze szkolne w b. dzielnicy pruskiej kierują się **motywami politycznymi,** które niedopuszczalne są na terenie szkoły.

Podpisani przeto zapytują: Czy kompetencya p. ministra odnośnie do szkolnictwa na terenie b. dzielnicy pruskiej pozwala na usunięcie tendencyi politycznych z dziedziny szkolnictwa?

II. Wniosek nagły pos. tow. Smulikowskiego i Chudego w sprawie nadzwyczajnego funduszu szkolnego na cele szkolnictwa i oświaty:

Wypadki wojenne, zbiorowy wysiłek obronny przeciw najazdowi nieprzyjacielskiemu, zagłuszył i odwrócił uwagę narodu od zagadnień oświatowych, od potrzeb szkolnictwa powszechnego, którego los sięga istoty państwowości polskiej, jej bytu i niebytu. Fakt, że **zaledwie co drugi mieszkaniec Rzeczypospolitej nie jest analfabetą,** że z pośród umiejących czytać i pisać zaledwie niewielki procent dorasta kulturą i uświadomieniem do stopnia sprawności w życiu publicznem w nadchodzącej epoce ludowładztwa, winien być wystarczającym argumentem do zwrócenia uwagi na katastrofalną przyszłość naszej administracyi wewnątrz państwa.

Dzisiejszy stan rzeczy szczególnie w szkolnictwie powszechnem napawać winien każdego obywatela największą troską i niepokojem. Nauka nie obejmuje ogółu warstw młodzieży, będącej we wieku szkolnym, a to z następujących powodów, które zaledwie sumarycznie wymieniamy. A zatem: brak budynków szkolnych i mieszkań dla nauczycielstwa, brak odpowiednich wykwalifikowanych sił nauczycielskich nieuregulowana sieć szkolna i iluzoryczność ustaw szkolnych o obowiązku czy przymusie szkolnym, niewykonywanie tychże ustaw i niewykonalność ich dla braku szkół, sił szkolnych, lub też z powodu niedostarczenia opału, co jest objawem stałym, albo też z powodu zajęcia szkół przez wojsko. Liche wyniki nauki są następstwem tego rodzaju stanu rzeczy również dlatego, że **brak podręczników i niesłychana drożyzna tychże** uniemożliwia wszelki postęp w nauce, że nisko zorganizowane szkoły (jedno-dwuklasowe i t. d.) nie dają dostatecznej miary wykształcenia, że zbiurokratyzowanie nadzoru szkolnego odbiera możliwość jakiejkolwiek inicyatywy czy kontroli wyników pracy nauczycielskiej. W takich warunkach zdarzyć się może, że szkoła powszechna wypuszcza analfabetów, szkoła nie jest wyposażona dostatecznie przez państwo, otoczona apatyą i biernością społeczeństwa, które w swych inteligentnych sferach dba raczej o szkoły średnie i wyższe, w nieuświadomionych zaś grzeszy obojętnością.

Gdy cała przyszłość państwa i możność udziału szerokich warstw pracujących bezpośrednio w gospodarstwie publicznem leży w dobrem postawieniu szkoły powszechnej, gdy możność urzeczywistnienia tego celu uzależniona jest od miliardowych funduszów, wobec czego **obecny budżet szkolny stanowi smutną ironię** w stosunku do właściwych potrzeb szkolnictwa, należy stworzyć **nadzwyczajny fundusz szkolny,** z wyłącznem przeznaczeniem na cele szkolnictwa i oświaty. Sposób zebrania tego funduszu czy to przez rozpisanie pożyczki odrodzenia szkoły polskiej, czy też inną drogą winien przedstawić rząd, rozporządzający potrzebnemi danymi. Toteż podpisani wnoszą:

Sejm wzywa rząd, ażeby przedłożył w najkrótszym czasie projekt stworzenia „nadzwyczajnego funduszu szkolnego", przeznaczonego na cele szkolnictwa i oświaty.

Czas odnowić przedpłatę

ĆWICZENIE GRAMATYCZNE

Ileż uroku ma „Miljonówka“!
Więcej niż panna, mężatka, wdówka!

Szuka wciąż względów u „Miljonówki“
Młodzian, spragniony dużej gotówki —

I szczerze wdzięczny jest „Miljonówce“,
Że się dla niego chowa w kryjówce.

Z serca ukochał już „Miljonówkę“
Bardziej niż dziewczę, wino, gwintówkę!

— Przyjdź kusicielko, przyjdź „Miljonówko“
Takie wciąż słodkie szepcze jej słówko

— Będę się szczycił swą „Miljonówką“
Przed każdą piękną kobiecą główką!“

I póty marzył o „Miljonówce“
Aż wygrał wielki los na premjówce!

Ciężka krzywda emerytów

Są sprawy, o którychby właściwie zupełnie pisać nie należało, bo pisać trzeba z uczuciem żalu i wyrzutem pod adresem tych czynników, które w każdem zdrowem społeczeństwie powinny być otoczone miłością i szacunkiem. — A jednak pisać trzeba, bo domaga się tego nędza i łzy tysięcy pokrzywdzonych istnień ludzkich. Taką sprawą jest sprawa emerytowanych urzędników państwa polskiego.

Przed kilku miesiącami poruszył ją szereg dzienników krakowskich. („Naprzód“, „Głos Narodu“). I z jakim skutkiem? Oto z takim, że obu ustaw Sejmu, dotyczących tej sprawy (z 5 marca i z pierwszych dni lipca 1920 r.) dotychczas nie wykonano.

Emeryci nie dostają zupełnie ani nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego, należącego im się od 1 stycznia 1920 r., ani 100 proc. podwyżki należnej od 1 czerwca 1920. **Obie zatem podwyżki, przyznane im przez państwo polskie, pozostały na papierze.** Stan jest taki, że n. p. **urzędnik VIII. rangi pobiera w dzisiejszych czasach niesłychanej drożyzny 333 marek (słowami trzysta trzydzieści trzy) wszystkiego razem dla siebie i rodziny.** Dziś, kiedy pensye innych urzędników dochodzą do 10.000 mk. miesięcznie. — Zewsząd dochodzą wieści o tem, że nieszczęśliwi sprzedają najniezbędniejsze meble i garderobę, aby kupić kawałek chleba. W Sejmie **komentowano podobno świeżo wypadek głodowej śmierci urzędnika.** Są to rzeczy, o których pisać boli, a jednak trzeba. **Ustawa Sejmu Rzeczypospolitej przez 9 miesięcy do dnia dzisiejszego pozostała niewykonaną,** mimo, że według jej brzmienia pobory miały być wypłacone **„natychmiast“** i że chodziło o sprawę taką jak otarcie łez cierpiącym i nakarmienie głodnych. Urzędnikom wojskowym ulega rząd z dodatkiem drożyźnianym nawet od lipca 1919 r., a zatem za 14 miesięcy, a sekcya wojenno-likwidacyjna w Ministerstwie spraw wojskowych nawet nie odpowiada na kilkakrotne podania w tej sprawie. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy takie postępowanie nie osłabia zaufania ludności do rządu. Czy nie uczy się w ten sposób nieposzanowania ustaw, skoro nie szanują ich ci, którzy na ich straży stać powinni. Zachodzi takie curiosum, że ściąga się podatek od poborów niewypłaconych.

Znaczną część winy ponosi, o ile chodzi o byłą Galicyę, **departament rachunkowy dyrekcyi skarbu we Lwowie,** który pomimo, że rozporządzenie wykonawcze podobno już się ukazało, zwleka z asygnatą.

Wkońcu zaznaczyćby należało, że **za emerytami ująć się powinien** i ma obowiązek przedewszystkiem **związek czynnych urzędników państwowych.** Sprawę ich powinien uznać za swoją sprawę, bo w niedługim czasie członkowie jego sami będą emerytami i los, który dziś spotyka emerytów może się jutro stać ich udziałem.

Prosimy wszystkie pisma, które los tych wydziedziczonych i godność państwa polskiego obchodzi, **o przedrukowanie bodaj w części powyższych uwag,** ewentualnie własne uwagi; **prosimy wszystkich posłów,** zwłaszcza tych, którzy zawsze stawali w obronie wydziedziczonych, **o natychmiastową interwencyę. Sprawa musi być natychmiast załatwiona.** I tak już niejeden z tych biednych pożegnał się ze światem lub podkopał skutkiem nędzy swoje zdrowie nie doczekawszy przyznanych podwyżek. **Winni tej niesłychanej opieszałości powinni być pociągnięci do odpowiedzialności.**

Dr. Wiktor Chrupek.

Swiat socyalistyczny na rozdrożu

Wschód czy zachód?

III.

Przywódca amerykańskiej partyi socyal. Hillquit jeden z wyklętych przez bolszewicką „bullę“ 21 przywódców socyalist., w artykule przysłanym paryskiej „Humanite“ stwierdza on ironicznie, że Zinowjew w swoich ostatnich encyklikach wyklął go najuroczyściej jako „zdrajcę“, „antysocyalistę“ i „agenta burżuazyi“, które to energiczne wyrażenia przynoszą zaszczyt temperamentowi swego miłego autora, ale nie mogą zastąpić argumentów. Klątwa ta opiera się na dogmacie, że Europa zachodnia i Ameryka dojrzały już do przejścia w fazę realizacyi socyalizmu, które dokonać się może tylko przez dyktaturę proletaryatu w postaci organizacyi sowieckiej podług wzoru rosyjskiego i konsekwentnie wszyscy socyaliści nie uznający tego dogmatu w zastosowaniu do swojej ojczyzny i nie wzywający mas do bezzwłocznej walki o rząd sowietów są zdrajcami. Hillquit stwierdza przedewszystkiem stanowczo, że jeśli ten optymizm może być przesadnym w odniesieniu do Europy zachodniej, jego ojczyzna bezwarunkowo nie dojrzała do rewolucyi. Zadaniem socyalistów amerykańskich jest realna praca nad propagandą socyalistyczną i organizowaniem proletaryatu, a ci go co ich chcą od niej odrywać dla bezpłodnej dyskusyi o kwestyach akademickich, ci zasługują naprawdę na nazwę antysocyalistów.

Lecz gdyby nawet sprawa dyktatury proletaryatu nie była przedwczesną, nie znaczy to by dyktatura proletaryatu, o której mówił Marks, była równoznaczną z systemem sowieckim. Dyktatura proletaryatu to rządy klasy robotniczej ale nie muszą się one łączyć ze zgnębieniem wszelkiej opozycyi politycznej, mogą polegać na zwykłych rządach większości, które w przeszłości wystarczały burżuazyi do utrzymania systemu kapitalistycznego. Twierdzenie aprioryczne III międzynarodówki, że dyktatura proletaryatu musi być złączona z pozbawieniem burżuazyi wszystkich praw i zgnieceniem wszelkiej opozycyi nie jest oparte na dostatecznej liczbie faktów historycznych i nie ma nic wspólnego z podstawami marksizmu. Mogło to być potrzebne w Rosyi, ale warunki towarzyszące rewolucyi rosyjskiej nie muszą się powtórzyć w innych krajach. Konieczność podtrzymywania rządu rewolucyjnego represyami, zależna jest od stojących za nim sił społecznych. **Rząd powstały ze szczęśliwego zamachu stanu lub z wyjątkowego zbiegu okoliczności, czujący się słaby i niepewny może istnieć tylko tłumiąc gwałtem wszelką opozycyę, lecz jeśli rewolucya jest zakorzeniona głęboko w potrzebach i dążeniach większości narodu i jest wynikiem świadomego i zorganizowanego ruchu masowego, może rząd rewolucyjny istnieć nie miażdżąc gwałtem opozycyjnej mniejszości.** Zadaniem socyalistów jest tak zorganizować i umocnić masy proletaryatu, by nie potrzebowały w momencie dyktatury uciekać się do gwałtów. Równie apriorycznem jest twierdzenie, że te rządy gwałtu wykonywać mogą tylko sowiety. Burżuazya w czasie wielkiej rewolucyi potrafiła bez sowietów wywłaszczyć i postawić poza prawem szlachtę i stłumić kontrrewolucyę.

Sowiety są instytucyą specyalnie rosyjską, powstałą przez to, że w chwili wybuchu rewolucyi nie było ani silnej i zjednoczonej partyi socyalistycznej, ani potężnej organizacyi zawodowej, któreby mogły ująć w ręce sytuacyę. Bolszewicy uznali je za narzędzie dyktatury proletaryatu dopiero gdy okazało się, że nie mają większości w konstytuancie. Usiłując wtłoczyć ruch rewolucyjny innych krajów w ramy szablonowych formuł sami zmieniają ciągle program i taktykę, zależnie od okoliczności i temu oportunizmowi zawdzięczają całe swoje powodzenie.

III międzynarodówka **nie jest wogóle międzynarodówką, ale narodówką** w najściślejszem tego słowa znaczeniu.

Jest to instytucya czysto rosyjska usiłująca narzucić swoją władzę socyalizmowi całego świata. Prowadzi ona politykę **duchowego imperyalizmu** III międzynarodówka jest to zcentralizowana światowa partya komunistyczna, w której grupy nierosyjskie grają rolę podrzędną. Bolszewicy niepotrzebnie zamykają drzwi przed wybitnymi socyalistami zachodu, którzy nie kwapią się wejść do III międzynarodówki, aby poddać ruch robotniczy całego świata dyktaturze komunizmu rosyjskiego.

Tak więc żądania „papieży moskiewskich“ natrafiły na silny opór wszystkich większych partyi socyalistycznych.

W. J. S.

Z sali sądowej

Kraków, 30 października.

Sprawy złodziejskie

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed sądem przysięgłych odbyła się pod przewodnictwem s. s. o. Czuma rozprawa przeciwko Izaakowi Grünbergowi (lat 30), który w towarzystwie wspólnika dopuścił się szeregu kradzieży. Między innymi J. Weingrünowi skradł on płaszcz wartości 1000 koron, S. Weissmannowi kurtkę wartości 1500 koron, oraz J. Schöngutowi futro wartości 10.000 koron. Nadto Grünberg przy pomocy fałszywych dokumentów zbierał składki na rzecz żydowskich robotników, i w ten sposób dostając się do mieszkań, dopuszczał się kradzieży. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Grünberga na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

Druga rozprawa odbyła się przeciwko M. Bujasowi, J. Urlacie, J. Knuplerowi i M. Plewińskiej. Pierwsi trzej oskarżeni skradli L. Tworkowskiemu garderobę wartości przeszło 30.000 koron. Plewińska skradzione rzeczy sprzedawała. Trybunał skazał Bujasa na 2 lata, Knuplera na 4 miesiące, Urlata uwolniono, a Plewińska nie stawiła się na rozprawie.

Czas odnowić przedpłatę na listopad!

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu“

Do dzisiejszego numeru „Naprzodu“ dołączamy czeki, którymi prosimy o jak najszybsze nadsyłanie prenumeraty na miesiąc listopad. Prenumerata miesięczna wynosi marek 80.

Administracya „Naprzodu“.

KRONIKA

Kraków, 30 października.

Komitet obrony państwa w Krakowie do Naczelnika państwa

K. O. P. w Krakowie wysłał następujący telegram: Komitet obrony państwa w Krakowie na pierwszą wieść o podpisaniu rozejmu między Polską a Rosyą, widząc w tym akcie osiągnięcie upragnionego celu swoich prac prowadzonych we współdziałaniu z rządem Rzeczypospolitej, składa hołd Naczelnikowi państwa jako naczelnemu wodzowi oraz mężowi stanu, który prowadził naród przez zwycięskie walki do honorowego i korzystnego dla Polski pokoju. Komitet obrony państwa w Krakowie: Wł. Tetmajer prezes, dr. St. Weiner sekretarz.

W sprawie deputatów robotniczych

Magistrat krakowski wzywa właścicieli względnie kierowników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robót publicznych, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyi żywności dla robotników na miesiąc **grudzień** br. zgłosili wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w ich personalu robotniczym wskutek przybytku i ubytku pracujących, podając odnośnie do każdego nowoprzyjętego lub ubytego pracownika imię i nazwisko, zatrudnienie i adres mieszkania. Wykazy te potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego i kasę chorych należy złożyć w Wydziale III c. magtu (oficyny I piętro Nr. drzwi 27) w dniach 30, 31 październernika, 1, 2, i 3 listopada br. w godzinach od 9- 1 w południe. Pracodawcy, którzy dotychczas nie zgłosili swych pracowników do dodatkowej aprowizacyi, mają również w powyższym celu przedłożyć odpowiednio potwierdzone imienne wykazy pracowników w oznaczonym wyżej terminie. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo nie będą uwzględniane. — Deputaty za wrzesień zostaną w przyszłym tygodniu rozdzielone.

—o—

Rocznica 31. października. Jednym z punktów programu niedzielnej uroczystości jest zmiana warty, która odbędzie się w podobny sposób, jak to miało miejsce w r. 1918, mianowicie oddział 13 p. p. wraz z orkiestrą kolejarzy wyruszy z koszar przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu i dążąc na rynek, zatrzyma się na pl. WW. Świętych. Tutaj dołączą się do nich dwaj członkowie stow. Gwiazdy pp. Stróżyński i Zając ze sztandarem, ofiarowanym przez to stowarzyszenie wojsku w r. 1918. Skoro na rynku gł. po przemówieniu Włodz. Tetmajera orkiestra odegra hymn narodowy, wówczas kompania wojska z muzyką i sztandarem, ustawiona przy pl. WW. Świętych, grając te utwory, które były wykonane przed dwoma laty, uda się ul. Grodzką obok kościółka św. Wojciecha przed gl. strażnicę wojskową. Wówczas nastąpi tradycyjna zmiana warty i zawieszenie sztandaru, który przez dzień cały na strażnicy powiewać będzie. Uroczystość zakończy defilada wojska przed generalicyą.

O aprowizacyę Krakowa. W sobotę 30 bm. odbędzie się w magistracie posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie delegata ministerstwa aprowizacyi o zmianie sposobu rozdzielania artykułów kontyngentowych, 2) sprawa cen mięsa.

Świece za październik. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że od wtorku 2 listopada b. r. wydawać będą sklepy rejonowe po ¼ kg świec na październikowy odcinek legitymacyi na pobór nafty i świec w cenie 40 mk za 1 kg.

Czarna kawa syndykatu dziennikarzy, która odbędzie się jutro w niedzielę w Udziałowej, rozpoczyna się punktualnie o godz. 4 popoł. Z rozpoczęciem programu wejście zostaje zamknięte. Miejsc rezerwowanych niema.

Wstrzymanie pociągów w okręgu krakowskim. Dyrekcya kolei w Krakowie komunikuje: Na polecenie ministerstwa kolei żelaznych wstrzymuje się od dnia 3 listopada do 10 listopada włącznie w tutejszym okręgu ruchu następujące pociągi osobowe: Warszawa-Kraków, wojskowy pospieszny 102, odjazd z Krakowa 0.30, pospieszny wojskowy 103, przyjazd do Krakowa 5.50, Dziedzice-Kraków osobowy Nr. 16, odjazd z Krakowa 5.10 oraz Nr. 21 przyjazd do Krakowa 22.28, Kraków-Rzeszów-Lwów Nr. 27, odjazd z Krakowa 9.25, oraz Nr. 28 przyjazd do Krakowa 19.25, Kraków-Tarnów-Nowy Sącz Nr. 127/611 odjazd z Krakowa 8.25, oraz 614/122 przyjazd do Krakowa 20.10, Stróże-Nowy Zagórz Nr. 1313 oraz 1312 Skawina-Zakopane-Nowy Sącz 1113/1213 6113 odjazd z Krakowa 13.25 oraz 6114/1214/1114 1014/1040 przyjazd do Krakowa 16.10.

Podwyższenie dodatku drożyźnianego dla pracowników państwowych. Dziennik ustaw nr 99 zawiera rozporządzenie rady ministrów, podwyższające mnożnik dodatku drożyźnianego z dnia 1 października br. (dla Krakowa na 180). Odnośne oddziały rachunkowe powinny natychmiast przystąpić do obliczeń dodatku, by pracownicy państwowi otrzymali podwyżkę w najkrótszym czasie.

Hołd poległym bohaterom. Celem uczczenia pamięci i złożenia hołdu poległym w obronie ojczyzny bohaterom-żołnierzom urządza tutejsza załoga w dniu 1 listopada o godzinie 3-ciej uroczysty pochód na cmentarz. Pochód wyruszy o godzinie 2.50 z koszar Bartosza Głowackiego na cmentarz krakowski, gdzie zatrzyma się naprzód przy grobach powstańców z r. 1831 i 1863 a po złożeniu wieńca i przemówieniu ruszy następnie na groby uczestników ostatnich bojów polskich, gdzie po przemówieniu proboszcza załogi, złożeniu wieńca, odegraniu przez orkiestrę 2 p. strzelców podhal. odpowiedniego utworu odśpiewają zebrani na zakończenie uroczystości „Rotę“. — W dniu 2 listopada o godz. 4 popoł. odbędzie się uroczyste „Requiem poległym“ w kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza z łaskawym współudziałem krak. tow. operowego i artystów teatru im. Słowackiego.

Przed świętem Zmarłych. Wczoraj na Rynek krakowski zwieziono gałęzie jodłowe i świerkowe, oraz drzewka głogowe i astry w doniczkach, z okazji zbliżającego się święta Umarłych. Liczne rzesze publiczności zakupywały zieleń celem ozdobienia grobów swoich bliskich w tradycyjne święto Umarłych.

Z teatru „Bagatela“. Dzisiaj i jutro wieczorem powtórzony będzie „Klaudyusz“, w którym pożegna się z publicznością reżyser „Bagateli“ p. Ludwik Czarnowski, powołany na podobne stanowisko na scenę teatru miejskiego we Lwowie. W niedzielę popołudniu po raz ostatni „Pani prezesowa“, a w poniedziałek „Pocałunek wojny“ oraz „Dom naprzeciwko“. Lenzyela „Tajfun“ z p. Bydzińskim w roli Tokeramy i p. Eisnerówną wznowiony będzie w wtorek 2 bm.

Z teatru powszechnego. Dziś po dłuższej przerwie operetka Leoncavalla „Królowa róż“ z p. Preidl-Osiogą w roli tytułowej, oraz z pp. Feldmanową, Zelską, Lelewiczem, Minowiczem, Ostrowskim, Biegalskim, Rewskim i in. w rolach głównych. Jutro z powodu uroczystości uwolnienia Krakowa od zaborcy austryackiego, popołudniu „Obrona Częstochowy“, a wieczorem „Chata za wsią“, której przedstawienie poprzedzi przemówienie prof. Wiśniowskiego, kierownika literackiego naszej sceny. Na poniedziałek przygotowuje dyrekcya doroczną, z dniem WW Świętych związaną tradycyjnie sztukę Raupacha „Młynarz i jego córka“, która będzie grana 3 razy z rzędu: dwukrotnie w poniedziałek i we wtorek 2 listopada wieczór.

Olga Desmond, światowej sławy artystka, wystąpi w poniedziałek dnia 8 listopada br. w miejskim teatrze im. J. Słowackiego. Ze względu, że produkcye Olgi Desmond wymagają bardziej skomplikowanego aparatu scenicznego, dekoracyi i świateł, produkcya ta została przeniesiona na scenę teatru im. J. Słowackiego. Bilety dotychczas zakupione zachowują swą ważność, ale muszą być do dnia 5 listopada wymienione w kasie dziennej teatru.

„Widma“ Moniuszki wykonane będą przez krak. Tow. operowe w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego w poniedziałek dnia 1 listopada br.

V. Poranek Beethovena odbędzie się w niedzielę 31 bm. w sali Tow. Lekarskiego.

Z teatru „Nowości“ komunikują: Dziś w sobotę „Nietoperz“, przepiękna operetka J. Straussa. Repertuar świąteczny obejmuje na niedzielę po poł. „Cnotliwą Zuzannę“, wieczór „O szem dziewczęta marzą“. W poniedziałek po poł. powtórzone zostaną „Manewry jesienne“, a wieczór „Dama w gronostajach“.

O organizacyi rękodzielniczej na ziemiach Polski. Dziś o godzinie 7 wieczór w sali Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego odbędzie się odczyt radcy Witolda Ostrowskiego na temat „O organizacyi rękodzielniczej na ziemiach Polski“. Wykład ten powinien zainteresować przedewszystkiem ogół naszych rzemieślników.

O zniesieniu urzędu walki z lichwą doniósł jeden z dzienników krakowskich. Jak się dowiadujemy, zniesienie tego urzędu nie jest zamierzone; przeciwnie — rząd przystępuje na gruncie krakowskim do jego rozszerzenia przez przyjęcie nowych sił (wywiadowców).

Magistrat „wyjaśnia“. Wczoraj podaliśmy wyjaśnienie magistratu w sprawie nieporządków w miejskim urzędzie mieszkaniowym. Magistrat twierdzi, że zajęte w tem biurze siły żeńskie nie mają nic do czynienia z przydziałem mieszkań, że więc nie mogą popełniać nadużyć z przydziałem mieszkań. Na podstawie naszych autentycznych informacyi stwierdzamy, że wyjaśnienie magistratu nie odpowiada rzeczywistości. Prosimy odnośnego p. referenta, aby kazał sobie przedłożyć akta przesłane magistratowi w dniu 30 września przez urząd walki z lichwą, a dowie się, że twierdzenie nasze opierało się na faktycznej podstawie. Nie chcemy tej sprawy szerzej omawiać, zanim magistrat nie zajmie się stwierdzeniem jej na podstawie aktów.

Kary na paskarzy. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za sprzedaż mięsa po wygórowanych cenach Honoratę Rogoź na 1000 mp. lub 7 dni aresztu, Anielę Culipałową na 1000 mp. lub 7 dni aresztu i za sprzedaż wędlin po wygórowanych cenach Anielę Tęczyńską na 1000 mp. lub 7 dni aresztu. Za sprzedaż ziemniaków po paskarskich cenach skazano Tomasza Cetnarskiego na 500 mp. lub 4 dni aresztu, oraz konfiskatę 900 kg. ziemniaków. Za wykup skór cielęcych surowych skazano Szymona Arkina na 1000 mp. lub 7 dni aresztu; zaś za sprzedaż chleba ze zepsutej mąki S. Borstein został skazany na 1000 mp. lub 7 dni aresztu.

Niemiła przygoda. Policya krakowska aresztowała 35 letnią Waleryą Linhard, która zwabiwszy do siebie Pawła Ziółkowskiego, szewca, skradła mu 600 marek. Bezpośrednio potem przyczepił się do Ziółkowskiego znany apasz Sałej i skradł mu 27.000 mp. oraz dwa losy serbskie. Sałej po dokonanej kradzieży zbiegł i dotąd nie został ujęty.

Kradzież w sklepie. Wczoraj aresztowano Annę Borek i Katarzynę Markut pod zarzutem kradzieży w sklepie Mojżesza Landaua przy ul. Krakowskiej l. 37. Pod pozorem kupna skradły one sztukę materyi wartości 2560 mp. Kradzież spostrzeżono i materyę od złodziejek odebrano. Podczas aresztowania usiłowała Borkowa przekupić posterunkowego policyjnego.

Okradziony. Jedna z wesołych cór Koryntu Marya Wielgus, skradła podczas zabawy Franciszkowi Mielecowi, palaczowi kolejowemu 4800 marek. Wielgusównę aresztowano. Podczas rewizyi znaleziono pieniądze skradzione Mielecowi we fryzurze.

Młodociani kieszonkowcy. Policya krakowska aresztowała 13-letniego Edwarda Połanieckiego i jego kolegę 14-letniego Stanisława Kucharskiego. Obaj ci młodzieńcy na szkodę p. Kazimiery Podgórskiej skradli z kieszeni portmonetkę z większą kwotą pieniędzy.

Z POLSKI

Do dyrekcyi kolejowej w Krakowie zwracają się strażnicy na przestrzeni sekcyi konserwacyi w Rzeszowie z zapytaniem, czy dozwolonem jest, aby panowie przełożeni sekcyi utrzymania kolei w Rzeszowie używali robotników sekcyjnych do zasiewów, sadzenia ziemniaków, do żniwa, kopania ziemniaków za pieniądze państwowe, przez co narażają skarb państwa i tak biedny na straty. Należałoby wdrożyć dochodzenia, celem ukrócenia swawoli panów przełożonych, na czele których stoi inżynier Rogawski, który z podwładnym personalem robi różne interesa.

Górnoślązacy w Oświęcimiu. Piszą nam: W niedzielę, 24 bm. przybyło w odwiedziny do Oświęcimia 80 Górnoślązaków z okolicy Mysłowic, Brzezinki i Bytomia. Dworzec kolejowy był bogato udekorowany zieleniu i flagami o barwach narodowych. Przybyłych powitał burmistrz p. Mayzel, imieniem Górnoślązaków podziękował górnik p. Manowski, poczem goście udali się w pochodzie do miasta. W drodze przez baraki ustawili się w szpaler na powitanie uchodźcy ze Śląska Cieszyńskiego. Tutaj wygłosił słowa powitania wiceprezes komitetu Śląskiego p. Szczurek. O godzinie 12 w południe odbył się olbrzymi wiec manifestacyjny. Prastary rynek oświęcimski zaległy olbrzymie tłumy ludu, przybyłego z miasta, okolicy, ludzie

uchodźcy śląscy w liczbie kilku tysięcy. Mówił p. Mayzel na temat niesprawiedliwego podziału Śląska Cieszyńskiego, stwierdzając, że naród polski na podział ten nigdy się nie zgodzi, zakończył zwrotem, że wola narodu musi być uszanowaną! Następnie przemawiał p. Antoni Manowski. Tow. Szczurek piętnował gwałty czeskie popełniane na polskiej ludności na Śląsku Cieszyńskim. W ostatnich dniach przybyło do baraków w Oświęcimiu znowu trzysta rodzin polskich, wypędzonych przez czechów. **Jedynie oddanie Polsce obszarów po Ostrawicę**, może sprowadzić pożądany spokój. Przedłożoną rezolucyę jednogłośnie przyjęto.

Delegatem komitetu plebiscytowego na powiat oświęcimski jest p. Aleksander Orłowski (Oświęcim, główna poczta), który przyjmuje zgłoszenia do głosowania. Od tego obowiązku narodowego nikt się uchylić nie powinien, zwłaszcza, że koszta podróży, jakoteż dyety w czasie głosowania pokrywać będzie komitet.

Proletaryat Zagłębia Dąbrowskiego przeciw Senatowi. Z Sosnowca piszą nam: W dniu 18 października wszystkie kopalnie i huty Zagłębia Dąbrowskiego od rana zastanowiły pracę.

Zbiórkę proletaryatu całego naznaczono w Będzinie na godz. 11 rano, dokąd z poszczególnych dzielnic zdążały pochody. Pierwszy pochód przybył ze Sosnowca, na czele z kolejarzami, metalowcami i górnicy kopalni „Renard" przy dźwiękach orkiestry, ze sztandarami partyjnymi i związkowymi. Następnie nadciągnął pochód z Orkiestrą z Grodźca i Bobrownik, dalej górnicy z metalowcami z Dąbrowy także z orkiestrą, dalej Niwka, Klimontów, Piaski, Milowice, Czeladź, Saturn, Niemce, Strzemieszyce itd.

Na Rynku las sztandarów w blasku promieni słonecznych krwawi nad głowami 30-tu tysięcznej rzeszy ludu pracującego. O godz. 11 rozpoczął się wiec. Przewodniczył tow. Stańczyk, przemawiali tt. posel Pużak, Kazek, Mirski, Cupiał.

Po zamknięciu wiecu, pochody w tym samym porządku wyruszyły do swoich miejscowości przy dźwiękach muzyk i śpiewie pieśni rewolucyjnych. Demonstracya miała przebieg spokojny i poważny, ogromem swym imponująca. Strejku takiego od 1905 roku Zagłębie nie widziało. Dzień 18 października utkwi także w pamięci miejscowej reakcyi i paskarzom, którzy przekonali się, że klasa robotnicza potrafi solidarnie stanąć w obronie swoich praw.

Księża-renegaci i germanizatorzy na Górnym Śląsku. Tworzą oni tam sporą rubrykę, skoro w jednym 14-ym numerze „Orędownika Komisaryatu plebiscytowego" znajdujemy w rubryce „Księża" następujący spis:

Jelowa (pow. opolski). Ksiądz proboszcz Siegesmund uprawia agitacyę w kościele.

Fałkowice (pow. opolski). Ksiądz proboszcz Goriizki zabrania dzieciom brać udział w lekcyi języka polskiego.

Żory. Ks. prob. Loch należy do „Deutscher Volksverein". Agitował za Niemcami w Żorach, Rogoźnie i Baranowicach. Gdy ks. Ulitzka przyjechał na wiec, to ks. Loch przełożył nabożeństwo, by ludność w wiecu uczestniczyć niogał.

Brzeziny (pow. bytomski). Tutejszy ks. prob. Bacia, hakatysta, wyjechał z córką i żoną drogierzysty Kuczery z Olesna do Francyi. W jakim celu — niewiadomo.

Pstrążna (pow. rybnicki). Proboszcz Stanoszek jest hakatystą. Na początku października uzbroił się w karabin i rozpędził zabawę taneczną „Sokoła".

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 października

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi nad konstytucyą poseł tow. **Czapiński** postawił szereg poprawek do rozdziału V, traktującego o wolności osobistej, żądając całego szeregu **gwarancyi ze strony władz sądowych**. W artykule o narodowościach żądał wprowadzenia zasady **autonomii terytoryalnej** dla tych części kraju, w których jest większość niepolska. Wystąpił przeciw żądaniu posłów żydowskich, domagających się publiczno-prawnych związków dla mniejszości o charakterze wyznaniowym.

Dalej omawiał poprawki socyalistyczne w sprawie **własności** i scharakteryzował epokę obecną jako przejściową pod względem ewolucyi pojęcia własności, proponując brzmienie artykułu w duchu **kontroli społecznej nad produkcyą i uspołecznienia środków produkcyi.**

Główną uwagę poświęcił mowca artykułowi 117, ustanawiającemu dla kleru katolickiego niezawisłe stanowisko w państwie i żądał **skreślenia tego artykułu**. W interesie religii i Kościoła jest **oddzielenie Kościoła od państwa** i zaproponował, aby ustrój kościelny oprzeć na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach prywatnych. Mowca dowiódł licznymi cytatami, że **kler odegrał fatalną rolę w historyi upadku Polski** (walki z dysydentami, sprawa unii, która odepchnęła Ruś ku wschodowi). Na encyklikach papieskich mowca dowiódł, że **papieże w słowach pogardy pisali o powstaniach** z r. 1730 i 1863 i zachęcali do trójlojalności. Jeszcze dziś — tu mowca cytował z dzieła „Teologia" posła ks. Lutosławskiego — klerykali chcą **z Polski uczynić narzędzie do tępienia wolnej myśli ludzkiej**. Kler oficyalnie stanął na gruncie nierówności stanów i wyzysku.

Wśród ogólnej wesołości mowca demaskował posła ks. Lutosławskiego, który przez chwilę udając demokratę, stanął gorąco w obronie wolności prasy, podczas gdy papież w encyklice „Immortale Dei" wystąpił **przeciw wolności prasy**. Wśród hucznego śmiechu mowca przestrzegał ks. Lutosławskiego przed herezyą.

Mowca zakończył słowami: Nie chcemy oligarchii komisarzy czerwonych, ale też **nie chcemy oligarchii komisarzy czarnych i fioletowych.**

(PAT) **Warszawa**, 29 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu marszałek wygłosił wspomnienie pośmiertne dla tow. posła Napiórkowskiego, którego Izba wysłuchała stojąc.

W trzeciem czytaniu uchwalono **ustawę o spółdzielniach** i przystąpiono do dyskusyi nad

cenzurą.

Wniosek komisyi brzmi:

1) **Uchyla się** rozporządzenie Rady obrony państwa z 19 lipca w sprawie ogłaszania w czasie wojny wiadomości o wojsku i obronie państwa,

2) wzywa się rząd, aby w ciągu 24 godzin **zniósł wszelką cenzurę prewencyjną** w całem państwie,

3) wzywa się rząd, aby wymierzone przez władze kary administracyjne, nałożone na prasę, które nie zostały jeszcze wykonane, **skasował**, wszystkie nałożone po ratyfikacyi traktatu ryskiego kary zwrócił oraz ustanowił osobną komisyę, przed którą skazani poprzednio na grzywny mogliby dochodzić zwrotu grzywien, pobranych wbrew intencyi dekretu o cenzurze prewencyjnej,

4) wzywa się rząd, aby zawiesił natychmiast nadzwyczajne rozporządzenie, na którem opiera się **cenzura pocztowa** korespondencyi prywatnej i przywrócił tajemnicę pocztową.

Wiceminister spraw wewn. **Kuczyński** oświadcza, że rząd uznaje **konieczność zniesienia cenzury**. Sadzi, że **szykany cenzorskie spaczyły cel**, jaki przyświecał rozporządzeniu z 19 lipca o cenzurze, ponieważ **przeszkodziły podawaniu do wiadomości rządu nadużyć i gwałtów, popełnianych przez władze administracyjne i wojskowe**. Państwo straciło na tem dużo, ponieważ **nadużycia te rozpowszechniły się wszędzie.**

Wniosek komisyi **przyjęto**.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi

nad konstytucyą.

Przemawiali posłowie: Czapiński, Rudziński, Grünbaum i minister wojny Sosnkowski, poczem dyskusyę odroczono.

Wniosek posła Rudzińskiego

o zniesienie stanu wyjątkowego,

czemu sprzeciwił się minister wojny, **odesłano** do komisyi.

Następne posiedzenie we **czwartek**.

Z komisyj sejmowych

(PAT). **Warszawa**, 29 października.

Komisya **skarbowo-budżetowa** załatwiła część pierwszą budżetu, listę cywilną i kancelaryi naczelnika państwa, oraz budżet prezydyum Rady ministrów.

Komisya **zagraniczna** uchwaliła ustalony przez komitet redakcyjny wniosek w sprawie wileńskiej w brzmieniu następującem: Sejm stwierdza, że wobec położenia wytworzonego na północno-wschodniej granicy Rzeczypospolitej polskiej, koniecznym warunkiem ułożenia się stosunku polskiego na tej granicy jest **szybkie i ostateczne załatwienie sprawy przynależności państwowej ziemi wileńskiej**, że ludność tej ziemi jest w znacznej swej większości polska i wielokrotnie stwierdziła swoją wolę zjednoczenia się z Rzecząpospolitą polską.

Kierowany jednak dążeniem ustalenia swoich granic państwowych **nie siłą** tylko oręża, lecz możliwie **zgodnem porozumieniem z sąsiadami** a przedewszystkiem wolą samej ludności, Sejm wzywa rząd, by uczynił wszystko dla zapewnienia ludności wileńskiej jak najszybszego i usuwającego **wszelkie wątpliwości ostatecznego wypowiedzenia się w sprawie swojego połączenia się z Rzeczpospolitą polską w jedną całość państwową.**

Poprawka posła Niedziałkowskiego, domagającego się zastąpienia ostatniego ustępu rezolucyi tej słowami: „wypowiedzenia się o swoim przyszłym losie", poparta głosami przedstawicieli PPS i PSL „Wyzwolenia", **nie uzyskała większości.**

Komisya **administracyjna** prowadziła obrady nad projektem ustawy o gminie miejskiej.

Komisya **prawnicza** pod przewodnictwem posła tow. dra Marka prowadziła rozprawę nad kwestyą, czy przyznać się mająca podwyżka komornego ma być w całości lub w części odstąpiona gminom na rzecz funduszu mieszkaniowego. Rozpoczęto obrady nad tem, by obciążyć lokatorów także wszystkimi podatkami od nieruchomości miejskich. Rząd zapowiedział zniesienie podatku państwowego od nieruchomości miejskich od 1 stycznia 1921 i odstąpienie tej daniny gminom w wysokości maksymalnej 30 procent od czynszu mieszkalnego.

Walka o naftę

Londyn. (PAT). „Times" donosi, że **wczoraj** został zawarty układ między grupą francuską i grupą składającą się z anglo-perskiego towarzystwa naftowego i innych złączonych z temże towarzystw. Celem układu jest rozwój produkcyi ropy na wielką skalę. Będzie utworzone towarzystwo francuskie z kapitałem około 10 milionów franków, które się będzie zajmowało importem i rafinadą ropy, nadto będzie utworzone towarzystwo, które będzie utrzymywało flotę okrętów cysternowych pod flagą francuską. Anglo-perskie towarzystwo wpłaciło 45 prc. od kapitału akcyjnego tego towarzystwa.

Regencya w Grecyi

Walcz. (PAT. Radio). Admirał Konduriotis został 137 głosami przeciw 3 wybrany regentem Grecyi. Natychmiast po wyborze złożył on w Izbie przysięgę.

GŁOSY PUBLICZNE

Wyjaśnienie Cechu rzeźników i masarzy

Dwa pisma krakowskie wystąpiły w ostatnich czasach przeciwko miejscowym rzeźnikom i masarzom z powodu żądanej przez nich nowej podwyżki cen. Otóż podpisany Cech wyjaśnia powyższą sprawę jak następuje:

Wydelegowany przez Komisyę aprowizacyjną ściślejszy komitet, zbadawszy ceny bydła i nierogacizny na miejskiej i jedynej targowicy w Krakowie, doszedł do przekonania, że żądana przez rzeźników i masarzy podwyżka cen jest naturalnem następstwem faktu, iż od czasu ostatniego ustalenia taryfy mięsnej ceny bydła i trzody znacznie wzrosły.

Już z tego zatem wynika, że stawiając nowe żądania rzeźnicy i masarze działają pod wpływem konieczności a nie z jakiejś zbrodniczej chęci zysku i zbogacenia się i że tak jak fabrykant nie może sprzedawać sukna a księgarz książki poniżej własnych kosztów — tak też i rzeźnik ani masarz nie może sprzedawać mięsa lub wędlin po cenach tańszych aniżeli go one same kosztują.

Przewiska i szarpanie czci wszystkich rzeźników i masarzy bez wyjątku i podjudzanie przeciwko nim opinii publicznej nie poprawią naszem zdaniem stosunków na targu bydłem i trzodą, od których to stosunków i społeczeństwo i zawód nasz jest zależny. Jeżeli zaś kto chciałby naprawdę ulżyć doli społeczeństwa, które rzeczywiście cierpi z powodu braku i drożyzny mięsa, wędlin i tłuszczów, to możemy wskazać inną drogę, i to skuteczniejszą od zohydzenia naszego zawodu w artykułach prasowych, pisanych może w najlepszej intencyi ale grzeszących nieznajomością faktycznych przyczyn drożyzny.

Taką drogą byłoby poparcie naszej akcyi u władz centralnych, u których od roku czynimy zabiegi o ustawowe uregulowanie handlu bydłem i nierogacizną. Mięso bowiem i jego wyroby mogą potanieć, a przynajmniej mogą nie drożeć, jeżeli tak ja to obecnie czyni Francya — uniemożliwi się wywóz bydła z kraju przez szczelne zamknięcie granicy, jeżli się ograniczy działalność licznych pośredników — urządzi odpowiednie spędy bydła i trzody, na którychby rzeźnicy i masarze mogli kupować żywy towar bezpośrednio od producentów i jeżeli wreszcie i dla tych ostatnich, t. j. dla producentów ustanowi się pewne granice cen, których nie będzie wolno przekraczać.

To jest najodpowiedniejsza droga zapobieżenia drożyźnie. Jeżeli jej władze centralne nie obiorą, to wobec znacznego uszczuplania stanu bydła i trzody z powodu wojny i ostatniej inwazyi bolszewickiej — społeczeństwo musi się niestety przygotować na dalszy wzrost cen mięsa, wędlin i tłuszczów i to mimo naszej najlepszej woli i chęci, bo my sami nie mamy środków powstrzymania z dnia na dzień rosnącej drożyzny żywego bydła i trzody.

Tyle w odpowiedzi na zarzuty stawiane naszemu zawodowi.

Cech rzeźników i masarzy w Krakowie „na Kotłowem".

Przegląd społeczny

III-ci Zjazd drukarzy. Zarząd główny zjednoczenia polskich Związków drukarskich i pokrewnych zawodów zwołał III-ci Zjazd w dniach 31 października i 1 listopada 1920, o godzinie 9 rano, w dolnej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 60.).

Porządek dzienny Zjazdu jest następujący: 1) Zagajenie i Powitanie, oraz wybory Prezydyum Zjazdu. 2) Wybory Komisyi Mandatowej. 3) Regulamin Zjazdu. 4) Odczytanie protokołu II Zjazdu. 5) Sprawozdania: a) Zarządu Głównego, b) Sekretaryatu, c) Biura Pośrednictwa Pracy, d) Skarbnika, e) Komisyi Rewizyjnej, f) Komitetu Redakcyjnego „Wiad. Graf.". 6) Uchwalenie dyet dla delegatów. 7) Zatwierdzenie Regulaminu. 8) Przejrzenie i akceptowanie Statutu, zatwierdzonego przez Min. Pracy i Op. Sp. 9) Rozpatrzenie i zatwierdzenie Statutu ogólnokrajowego. 10) Podwyżka wkładek. 11) Podwyższenie zapomóg. 12(Należenie do Międzynarodowego Sekretaryatu Drukarskiego w Bernie. 13) Zatwierdzenie cennika ogólnokrajowego. 14) Zniesienie pracy kobiet w drukarniach (zecerniach). 15) Zniesienie pracy nocnej. 16) Sprawozdanie z 1-go Kongresu delegatów Klas. Związków Zawodowych w Polsce. 17) Miejskie Kasy Chorych. 18) Wnioski zarządów. 19) Wybory: a) członków Zarządu Głównego, b) 5 członków Komisyi Rewizyjnej, c) Redaktora „Wiad. Graf.", d) 4 delegatów na II Kongres Klas Związków Zawodowych w Polsce. 20) Wolne wnioski. 21) Zamknięcie Zjazdu.

I. Zjazd delegatów Związków i zrzeszeń należących do Centrali pracowniczych Związków zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Warszawie w gmachu handlowców przy ul. Siennej 16, dnia 31-go października i 1 listopada 1920.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie komisyi prawniczej odbędzie się w niedzielę 31 bm. o godzinie 3 popoł. w sekretaryacie Rady robotniczej. Na posiedzenie to zaprasza się następujących towarzyszy: Dra Müllera, Dra J. Drobnera, Pawłowskiego, Makarę, Figła, Polewkę, Ziembownę, Grochala i Zabagłę.
Prezydyum.

Posiedzenie Zarządu i Rady nadzorczej podgórskiego rob. stow. spoż. „Naprzód" odbędzie się w sobotę 30 października o godz. 7 i pół wiecz. w biurze konsumu.

Zgromadzenie robotników przemysłu skórzanego odbędzie się 31 bm. o godz. 2 popoł. (w niedzielę) ul. Dunajewskiego 5, II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu, a) z działalności, b) kasowe; 2) Wybory zarządu; 3) Wybory komisyi kontrolnej; 4) Wybory sądu koleżeńskiego; 5) organizacya; 6) wolne wnioski. Wobec ważności sprawy obecność wszystkich członków jest konieczna. Uprasza się o punktualne przybycie. **Zarząd.**

Okólnik do wszystkich Kół miejsc. Z. P. K. Niniejszym zwołujemy na dzień 31 października br. do Podgórza ul. Tarnowskiego l. 7, punktualnie na godzinę 10 rano **Okręgowy Zjazd** przedstawicieli wszystkich działów służbowych (jednodniowy) z następującym porządkiem dziennym: 1) Ustalenie kandydatów do Wydziału Wykonawczego i Zarządu Głównego w Warszawie, 2) Sprawozdanie krótkie z dotychczasowej działalności Z. O. Kraków, 3) Ustalenie kandydatów do Zarządu Okręgowego Kraków, 4) Wnioski na Zjazd we Lwowie od 24 do 28 października br.

Sprawa bardzo ważna, obecność konieczna. Zjazd zakreślony jest na jeden dzień.

Zarząd okręgowy Kraków, Z. P. K. Rzecz. Pol.

Wieczorek towarzyski urozmaicony a niespodziankami, urządzają w sobotę dnia 30 października o godzinie 8-ej wieczór **Krakowscy robotnicy budowlani.** Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wydaje się codziennie wieczorem od godziny 6—8 przy stowarzyszeniu na IIIcim piętrze.

Składki

Fundusz robotniczy obrony państwa. Do kasy obwodowego komitetu robotniczego obrony państwa złożono: Konsum robotniczy w Czerwonym Prądniku 1000 mk, Pow. Zwiaz. stow. spożywcz. w Nowym Sączu 2000 mk, R. K. O. P. w Chrzanowie 297.800 mk, razem 300.800. Poprzednio wykazano 723.494 mk 79 fen. Ogółem 1,024.294 marek 79 fenigów. **Dr Bobrowski.**

Teatr im. Jul. Słowackiego.
Sobota: „Dziady".
Niedziela popoł.: „Nina".
Wiecz.. „Kiliński".

Teatr „Bagatela".
Sobota: Klaudyusz.
Niedziela popoł.: Pani Prezesowa.
Niedziela wiecz.: Klaudyusz.
Poniedziałek pop.: „Pocałunek wojny".
Wiecz.: „Dom naprzeciwko"
Wtorek: „Tajfun".
Środa: „Strażnik cnoty".

Teatr powszechny.
Sobota: „Królowa róż".
Niedziela: Popołudniu „Obrona Częstochowy" — wieczorem „Chata za wsią".

Operetka w Nowościach.
Sobota: „Nietoperz".
Niedziela pop.: Cnotliwa Zuzanna.
Niedziela wiecz.: O czem dziewczęta marzą.
Poniedziałek pop.: Manewry jesienne.
Poniedziałek wiecz.: Dama w gronostajach.
Wtorek: Księżniczka dolarów.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)
Sobota: prof. dr J. Reiss: Ryszard Wagner i jego reforma opery (z ilustr. muz.).

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów
Początek o godz. 8 wiecz.
Sobota: L. Skoczylas: „Problemy twórczości Stan. Brzozowskiego", cz. II.
Niedziela: E. Haecker: „Dzisiejszy Wiedeń".

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrząbski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Drukarnia Ludowa w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).